

ADRIAN ŁUKASZ CIEŚLIK, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
ORCID: 0000-0002-5870-8365  
adrian.cieslik92@gmail.com

## SIOSTR SŁUŻEBNICZEK PRACA W DOBREJ W LATACH 1909-2004

**STRESZCZENIE:** Na lata 1909-2004 przypadała w Dobrej praca sióstr zakonnych ze zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, zwanych potocznie służebniczkami dębickimi. Artykuł niniejszy traktuje o ich pracy – niezwykle skromnej, acz tak bardzo potrzebnej dla wspólnoty parafialnej – siostry troszczyły się w tym czasie o chorych, ubogich, pomagały starszym, pracowały przy parafii, troszcząc się o wygląd kościoła i stan bielizny kościelnej, prowadziły katechezę, a przede wszystkim prowadziły ochronkę dla dzieci, co było głównym ich celem i zadaniem. W artykule zostały ukazane także trudności, z jakimi siostry się zmagaly, a wszystko oparte zostało o materiały archiwalne pozostałe po siostrach oraz o ich wspomnienia. Artykuł jest nowatorski, gdyż porusza zagadnienia dotąd nieopracowane.

**SŁOWA KLUCZOWE:** służebniczki dębickie, Dobra k. Limanowej, siostry zakonne, ochronka dla dzieci.

---

### SERVANT SISTERS WORK IN DOBRA FROM 1909 TO 2004

**ABSTRACT:** During the years 1909-2004, the work of the religious sisters of the Congregation of the Sisters of the *Immaculate Conception* of the Blessed *Virgin Mary*, commonly known as the Dębica servants, took place in Dobra. The sisters took care of the sick, the poor, and the elderly. They also worked in the parish, taking care of the appearance of the church and the state of the church linen. The article also shows the difficulties the sisters had to face and is based on the archival materials left by the sisters and their memories. The article is innovative because it deals with issues that have not been worked out before.

**KEYWORDS:** Servants of Dębica, Dobra near Limanowa, nuns, orphanage.

*Translated by Dominik Jemielita*

---

Między 1909 r. a 2004 r. w Dobrej pracowały i miały swój dom siostry ze zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, zwane potocznie Służebniczkami Dębickimi. Dla młodszego pokolenia ich dzieje są nieznane. Opisanie ich życia i działalności

w dobrzańskiej parafii jest więc celem niniejszego artykułu. Poruszono w nim wątki pojawienia się sióstr służebniczek w Dobrej oraz ich pracy aż do likwidacji domu w 2004 r. Na końcu artykułu został sporządzony w formie aneksu wykaz zakonnic tego zgromadzenia pracujących i mieszkających w Dobrej. Jego stworzenie, jak i cały artykuł, stanowią swoiste *novum* i są przyczynkiem do poznania innej strony historii dobrzańskiej parafii, bowiem służebniczki bardzo mocno związane były z działalnością miejscowej wspólnoty. Swoistą nowością są również informacje na temat sióstr, które z dobrzeńskiej parafii pochodziły, a wstąpiły właśnie do zgromadzenia służebniczek. Kobiety owe były do tej pory nieznane; dziś praktycznie wszystkie już nie żyją. Ramy chronologiczne niniejszego opracowania obejmują niespełna sto lat funkcjonowania domu zakonnego w Dobrej. Czym zatem zajmowały się siostry pracujące w Dobrej oraz jak wyglądała ich codzienność? Na te i inne pytania, które wybrzmiały w trakcie lektury, odpowiada niniejszy artykuł. O ile życie parafii dobrzańskiej próbowano na przestrzeni wieków opisywać<sup>1</sup>, o tyle nieznaną jak dotąd był wątek związany z pracą i obecnością sióstr służebniczek. Dlatego można postawić tezę, iż opis stanu badań nad tym zagadnieniem jest zerowy. Żaden z autorów, tak regionalistów, jak i zawodowych historyków, nie podjął dotychczas tego wątku. Stąd też zapewne, po kontakcie autora niniejszego opracowania i wyrażenia chęci podjęcia takiej pracy, wynikła ogromna radość ze strony sióstr służebniczek w Dębicy. Autorowi udostępniono bardzo dużo informacji źródłowych, takich jak kronika domu dobrzańskiego, czy zapiski sióstr oraz katalogi zakonne. Zdecydowana większość archiwaliów pochodzi z Archiwum Głównego Służebniczek Dębickich. W trakcie pracy nad zagadnieniem udało się autorowi dotrzeć również do osób prywatnych, zwłaszcza na terenie Dobrej, które podzieliły się swoimi własnymi zbiorami i dokumentami dotyczącymi sióstr zakonnych. Warto jeszcze nadmienić, iż podana literatura nie odnosi się bezpośrednio do działalności placówki w Dobrej, a do ogólnej działalności sióstr, jak i samego zgromadzenia.

\* \* \*

---

<sup>1</sup> Przykładowo: A. W o j s, *600 lat wsi Dobra*, Limanowa 1961; A. C i e ś l i k, *Inwentarz archiwum parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Dobrej*, Kraków 2016 [praca magisterska pisana pod kierunkiem ks. prof. Józefa Mareckiego na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie].

Autor pragnie wyrazić w tym miejscu wdzięczność przede wszystkim s. dr Agnieszce Skrzypek BDNP z Dębicy, za wszelką pomoc w kwerendzie archiwalnej w Archiwum Głównym Służebniczek Dębickich, a także za skany dokumentów i za pomoc merytoryczną wobec powstałego tekstu oraz p. Dorocie Koza z Dobrej za udostępnienie prywatnych materiałów archiwalnych odnalezionych w pozostałym po placówce domu w Dobrej.

### **Zarys dziejów Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej (służebniczek dębickich)**

Na wstępie warto przedstawić samo zgromadzenie, którego galicyjska historia rozpoczęła się w latach 80. XIX w., znana była na ziemiach polskich już trzydzieści lat wcześniej. Siostry służebniczki pojawiły się bowiem na terenie Wielkopolski w 1850 r. za sprawą swego świeckiego założyciela, Edmunda Bojanowskiego<sup>2</sup>. Do Galicji dotarły również dzięki staraniom przyszłego błogosławionego Edmunda<sup>3</sup>. Pierwsze placówki służebniczek na terenach zaboru austriackiego powstały w diecezji tarnowskiej po śmierci założyciela. W sierpniu 1882 r. do Dębicy, niewielkiego miasta nieopodal Rzeszowa, trafiły trzy siostry: s. Dorota Biendara, s. Maria Filipiak i s. Teresa Polowczyk, które miały rozkrzewić charyzmat radosnej i pełnej prostoty służby na wzór Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny, zwłaszcza wobec dzieci, chorych i ubogich. Ich fundatorem na terenie Galicji stał się hrabia Karol Raczyński, wraz z żoną Karoliną. Ufundowali oni ochronkę i kaplicę dla sióstr. Kaplica zachowała się do dnia dzisiejszego w niezmienionym kształcie. Po remoncie dobudowano w niej ołtarz, w którym umieszczono relikwie

<sup>2</sup> Edmund Bojanowski (1814-1871) – polski działacz społeczny, twórca ochronek wiejskich, założyciel zgromadzenia sióstr służebniczek, błogosławiony Kościoła katolickiego. Zob. J. P a c h u c k i, *Bojanowski Edmund Wojciech Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2., red. W. K o n o p c z y ń s k i, Kraków 1939, s. 236 [tam również bibliografia]. Zob. też: S. D e s z c z, *Bł. Edmund Bojanowski*, Kraków 2010; A. K r a s o ń, M. S y s k a, *Błogosławiony Edmund Bojanowski*, Kraków 1999; B. B i e l, *Edmund Bojanowski (1814-1871)*, [w:] *Chrześcijaństwo*, red. B. B e j z e, Warszawa 1974; <http://www.sluzebniczkinmp.pl/zalozyciel-7401/biografia-7402> [dostęp: 23.04.2020].

<sup>3</sup> Służebniczki z Poznańskiego przybyły do Galicji w 1861 r. Bojanowski odwiedził te tereny w 1862 r. W Starej Wsi utworzono nowicjat, gdzie wkrótce powstał dom generalny (1865) odrębnego zgromadzenia służebniczek, które w 1875 zostało uznane przez władze austriackie, jako galicyjskie zgromadzenie służebniczek zwane popularnie Służebniczkami Starowiejskimi.

bl. Edmunda Bojanowskiego oraz zawieszono portrety rodziny Raczyńskich. Na terenie ofiarowanym siostram przez Raczyńskich, przy tej ochronce i kaplicy siostry wybudowały pod koniec lat dwudziestych klasztor z kościołem klasztornym (tzw. kaplicą półpubliczną), który od lat siedemdziesiątych XX w. pełnił funkcję kościoła parafialnego, do czasu wybudowania nowego, nota bene na parcelach ofiarowanych przez fundatorów, które siostry później przekazały parafii pod budowę kościoła. To pokazuje, że fundacja była jak na owe czasy bardzo duża (na każdą siostrę było przeznaczony po 200 koron reńskich na rok, a także osobne uposażenie dla kapelana sióstr (200 kr) oraz areał. Siostry prowadziły w Dębicy ochronkę dla dzieci oraz zajmowały się przygotowaniem do I Komunii Świętej. W 1891 r. dom dębicki stał się domem macierzystym samodzielnej gałęzi słuźebniczek, od nazwy Dębicy nazwano je dębickimi. Pierwszą przełożoną generalną została s. Maria Filipiak, piastująca swój urząd do śmierci w 1902 r. W krótkim okresie założyła ponad 30 domów na terenie Galicji. Jej dzieło kontynuowała s. Dorota Biendara, przełożona generalna aż do 1938 r. To właśnie na okres jej urzędowania przypadło założenie placówki w Dobrej. Jej dziełem było również napisanie konstytucji zgromadzenia, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską, co oznaczało uznanie zgromadzenia na prawie papieskim.

Tak jak wspomniano wcześniej, charyzmat i duchowość zgromadzenia Słuźebniczek Dębickich opiera się na prostocie i radości, ale przede wszystkim na służbie. W ciągu swojej działalności siostry zajmowały się wychowaniem dzieci i młodzieży w tzw. ochronkach, pielęgniowaniem chorych i pomocą najuboższym. Z tej charakterystyki wyłoniła się odpowiedź na potrzeby społeczne – siostry organizowały także kursy, m.in. kroju, szycia i haftu dla dziewcząt, ale też pomocy medycznej – zwłaszcza w okresie II wojny światowej, gdy jedna z sióstr prowadziła w Dobrej kurs dla opiekunek rejonowych<sup>4</sup>.

Wzorem dla sióstr słuźebniczek ma być Matka Boża. Życiu sióstr przyświeca hasło zgromadzenia: *Na większą chwałę Bożą i cześć Niepokalanej Dziewicy*. Na wzór Maryi siostry składają śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Do Najświętszej Maryi Panny nawiązywać ma

---

<sup>4</sup> W. J. T a j a n o w i c z, *Zgromadzenie Sióstr Słuźebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej Poczęcia (słuźebniczki dębickie)*, [w:] *Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce. Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939-1947*, t. 4., red. A C h r u s z c z e w s k i, K. D ę b o w s k a i in., Lublin 1987, s. 158.

swoją symboliką habit sióstr: prosta granatowa tunika z białym kołnierzykiem, granatowy prosty welon, z białą wypustką oraz krzyż na piersi i różaniec przy boku. Taki krój habitu obowiązuje od lat 70. XX w. Wcześniej siostry nosiły habit niebieski lub granatowy, prosty, z białym kołnierzem okalającym ramiona, długim na 16 cm, do tego welon w kolorze habitu z białą wypustką, a także krzyż i różaniec. Zdarzały się czarne peleryny zakładane na habit w razie zimna. Przepisy zakonne dokładnie określały kroje i wymiary welonu, kołnierza oraz samego habitu<sup>5</sup>.

### Geneza domu w Dobrej

Wracając do Dobrej, placówka w tej miejscowości została założona 12 października 1909 r. Jak zanotowały siostry w kronice, „dzięki staraniom pana Franciszka Marka i ks. Hilarego Kocańdy”<sup>6</sup>. Pierwszym dziełem sióstr stało się założenie ochronki dla dzieci, pomoc w parafii przy kościele oraz opieka nad chorymi. Jedną z pierwszych sióstr posłanych do Dobrej była s. Ludgarda Dudek i prawdopodobnie s. Tomasz Dębicka. Od 1918 r. w Dobrej pojawiły się siostry: Otylia Wałek i Marcjanna Foremska<sup>7</sup>. Obie przybyły z Mszany Dolnej, gdzie placówka została skasowana. Na obecnym etapie badań brak jest informacji o roku ich odejścia z Dobrej. Można jednak domniemywać, iż wspólnie z dwiema wymienionymi wcześniej, były prekursorkami zgromadzenia w Dobrej. Dwie pierwsze siostry pracowały w Dobrej do śmierci – s. Ludgarda zmarła w 1918 r., a s. Tomasz w 1934 r.<sup>8</sup>. Od początku pracy podjęły się prowadzenia ochronki dla dzieci, zgodnie z charyzmatem służebniczym. Również proboszcz parafii, ks. H. Kocańda, w kronice odnotował, iż: „P. Franciszek Marek pod moim wpływem dał dom na ochronkę”<sup>9</sup>, wskazując podstawowe zadanie sióstr.

<sup>5</sup> Okólnik Przełożonej Generalnej M. Joeli Piłat z dnia 12 kwietnia 1958 r. [mps, plik cyfrowy w posiadaniu autora, oryginał w posiadaniu prywatnym p. Doroty Koza z Dobrej].

<sup>6</sup> Archiwum Główne Służebniczek Dębickich (dalej: AGSD), sygn. DZ 250, *Kronika Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Dobrej*, T. 1, s.3 nlb.

<sup>7</sup> AGSD, sygn. DZ 250, *Kronika...* Widnieje tam zapis, jakoby siostra nosiła nazwisko „Porębska”. Jest to błędny zapis. Jak wynika z ustaleń, kronika dla tamtego okresu była pisana retrospektywnie, siostra pisząca mogła błędnie odczytać nazwisko.

<sup>8</sup> Pierwszy katalog zgromadzenia pochodzi z 1935 r., według niego s. M. Foremska jest już w Jasieniu, natomiast w Dobrej są siostry: s. Alojza Bednarska, s. Regina Kaputówna i s. Loretta Dominikówna.

<sup>9</sup> Archiwum Parafii Dobra (dalej: APD), sygn. XXI.4., *Liber Memorabilium Parochialis in Dobra ab Anno 1844*, s. 60.

## Uposażenie i stan prawny domu

Według aktu darowizny z 29 lipca 1909 r., podpisanego w biurze c. k. notariusza Walerego Krawczyńskiego, siostry otrzymały od darczyńcy: parcelę z budynkiem drewnianym krytym blachą, posiadającym cztery izby mieszkalne, kuchnię, przedpokój i dwie werandy<sup>10</sup>. Sądząc po wyglądzie domu, fundator musiał być człowiekiem mającym – w omawianym okresie domy w okolicy były mniejsze i przeważnie kryte strzechą. Wartość domu wyceniono na trzy tysiące koron, co również świadczyło o majątności gospodarza<sup>11</sup>. Jednakże mimo tak dużej wartości, Franciszek Marek wykazał się pięknym gestem, oddając dom i działkę za darmo. Poświadcza to już następne zdanie przytaczanego dokumentu: „Franciszek Marek daje, daruje i tytułem danym Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Dembicy (sic!) na tegoż wyłączną i nieograniczoną własność zapisuje, całą swą ruchomość (...)”<sup>12</sup>. Siostry pozyskały zatem mienie prywatne na własność i do całkowitej dyspozycji. Zapisano również, iż w przypadku rozwiązania zgromadzenia, nieobjęcia domu przez siostry lub niezamieszkania przez rok, a także niezorganizowania ochronki dla dzieci, ruchomość wróciłaby do pierwotnego właściciela lub jego spadkobierców. Zgromadzenie zaś zobowiązało się do tego, iż domu wraz z działką nie odsprzeda. Dopuszczono jedynie możliwość zamiany na inny, ale tylko ze względu na lepsze warunki dla urządzenia ochronki dla dzieci. Co ciekawe, a dziś całkowicie zapomniane, w rok po założeniu domu nosił on miano „Ochronki jubileuszowej dla małych dzieci im. Cesarza Franciszka Józefa”<sup>13</sup>. Tak zapisano w piśmie z 12 sierpnia 1910 r. z c. k. starostwa w Limanowej do parafii Dobra, argumentując, iż był to zamysł samego ofiarodawcy Franciszka Marka.

---

<sup>10</sup> AGSD, sygn. DZ 251, *Wyciąg z księgi pamiątkowej z Dobrej nr 362*, s. 1-2 [Na początku księgi przytoczone zostały dokumenty, w myśl których erygowano placówkę sióstr w Dobrej. Zestawienia tego odręcznie dokonał proboszcz parafii Dobra, ks. Władysław Tarasek (można rozpoznać po charakterze pisma)].

<sup>11</sup> Biorąc pod uwagę zarobki w omawianym okresie, gdzie wójt zarabiał 240 koron rocznie, kwota 3 tys. koron wydaje się być sporą, dającą ponad dziesięciokrotność pensji wójta. Zob.: [http://genealog.mrog.org/wartosc\\_pieniadza.html#morga](http://genealog.mrog.org/wartosc_pieniadza.html#morga) [dostęp: 20.12.2019].

<sup>12</sup> AGSD, sygn. DZ 251, s. 2.

<sup>13</sup> Tamże, s. 9-10.

O potrzebie istnienia ochronki w Dobrej świadczyć może liczba dzieci tam uczęszczających już w początkowym okresie. W 1910 r. było 63 dzieci, rok później 78. W 1912 r. z ochronki korzystało 62 dzieci. Ponadto, w pierwszym okresie swego pobytu w Dobrej siostry zorganizowały kurs szycia, tzw. szwalnię. Z nauki zawodu skorzystało odpowiednio: w roku 1910 r. 26 dziewcząt, w 1911 r. – 17, a w 1912 r. – 21. Siostry służebniczki odwiedzały również chorych w parafii. Liczba tych odwiedzin była bardzo wysoka, co wskazywałoby na częstość ich przeprowadzania. I tak, w 1909 r., zaraz po założeniu domu, siostry odwiedziły 107 chorych. Rok później była to już liczba 298, w 1911 r. – 389 wizyt, a w 1912 r. – 480<sup>14</sup>. Liczby te pokazują, że praca sióstr była od samego początku pożądana w parafii, a zakonnice zostały serdecznie przyjęte. Ludzie od razu im zaufali i posyłali dzieci do nowej ochronki. Sprowadzenia sióstr do parafii było zatem odpowiedzią na palące potrzeby w tym zakresie. Dane te pokazują również, iż wybranie służebniczek było trafne. Społeczność dobrzańska potrzebowała zgromadzenia czynnego, nie kontemplacyjnego. Brak na obecnym etapie potwierdzenia bądź zaprzeczenia, jakoby czyniono starania o inne zgromadzenie. Można wysnuć wniosek, iż jeżeli celem pierwotnym było założenie ochronki, to zapewne zgłoszono się od razu do tego zakonu, który takowe organizował.

Co ciekawe, dom zakonny w Dobrej w momencie założenia nie miał faktycznego aktu erekcji (powołania). Dokumenty, na które się powoływano, były tak naprawdę tylko notarialnym aktem darowizny Franciszka Marka na rzecz zgromadzenia. Owszem, siostry już pracowały w Dobrej, a ich praca była w pełni legalna – zatwierdzona przez zgromadzenie, parafię i władze państwowe. W 1944 r. rozpoczęto starania o nadanie faktycznego aktu erygowania domu. W piśmie do proboszcza w Dobrej z kurii diecezjalnej w Tarnowie, z dnia 28 października 1944 r. można przeczytać: „Celem utworzenia formalnego aktu erekcyjnego Ochronki SS. Służebniczek w Dobrej, prześle nam Wasza Wielbność: odpis aktu notarialnego zapisu gruntu pod ochronkę, dokładne informacje, kto fundował ochronkę, w jakiej mierze przyczynił się do powstania ochronki miejscowy proboszcz, co ufundował Dom macierzysty S.S. Służebniczek, co pojedynczy fundatorowie, a co parafianie

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 10.

na ten cel złożyli”<sup>15</sup>. Odpowiedź administratora parafii, ks. Wawrzyńca Gnutka z 8 stycznia 1945 r. wskazuje, iż za pierwszego i właściwego fundatora ochronki uznać należy Franciszka Marka. Ówczesny proboszcz, ks. Hilary Kocańda osobiście kierował sprawą i był jej przychylny, jak i samym siostrom, do końca swego życia w 1939 r.. Spośród parafian dobrodziejką dla ochronki była zmarła w 1935 r., Maria Gębik, która zapisem testamentowym przekazała spadek zgromadzeniu sióstr w Dobrej, czym znacznie przyczyniła się do powiększenia podstawy utrzymania zakonnic. Ksiądz Gnutek wskazał również skuteczne starania ówczesnej przełożonej domu, s. Alojzy Bednarskiej, która zakupiła odpowiednie działki w pobliżu darowanego przez Franciszka Marka domu, przez co powiększyła własność realną zgromadzenia. W czasie składania owego pisma przez administratora parafii, ochronka w Dobrej posiadała i tak niemało, jak na owe czasy: dwa domy mieszkalne z przybudówkami gospodarczymi<sup>16</sup> i ok. 4 morgi ziemi. Ponadto użytkowała ziemię stanowiącą wiano<sup>17</sup> wniesione przez pochodzącą z Dobrej s. Ildefonsę Lach, która później wystąpiła ze zgromadzenia.

### **Działalność sióstr w Dobrej**

O tym, jak wyglądała praca w ochronce pisała w swojej relacji s. Romualda Gielarowska, pracująca w Dobrej między 1957 a 1969 r., a więc również w czasie, gdy ochronka została zlikwidowana. „Ochronka w Dobrej była przedszkolem „Caritas”, ze względu na mały metraż było ok. 40 dzieci latem. (...) Odpłatność za ochronkę była niska, symboliczna, np. 35 zł na cukier i herbatę. W Dobrej ochronkę utrzymywał „Caritas”. Otrzymywałyśmy też dary – ryż, mąka, mleko w proszku, beczka tłuszczu w jednym roku, to było poza kontem bilansowym. (...) Organizowano posiłek podstawowy dla dzieci. Miały one jednakowy posiłek, bez różnic, bo drugie śniadanie przynosiły sobie z domu i w zależności od rodziny różnie ono wyglądało. W przed-

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 12-13.

<sup>16</sup> Na obecnym etapie badań niemożliwym jest ustalenie, gdzie znajdował się ów drugi dom i czy faktycznie istniał.

<sup>17</sup> Powszechną praktyką było w tamtych czasach, iż osoba wstępująca do zakonu, wносиła, na wzór panny młodej wstępującej w związek małżeński, wiano, czyli część swojego lub rodziców majątku, z przeznaczeniem dla zakonu.

szkolu «caritasowym» program był z Wydziału Oświaty. Przygotowując program swojej pracy, ujmowałyśmy w nim elementy opieki i wychowania – pogadanka religijna, pacierz, pieśni religijne, patriotyczne, rozrywkowe, różnego rodzaju zabawy. (...) Dzieci też chętnie uczestniczyły w rysunkach, pracach ręcznych, zabawach na powietrzu”<sup>18</sup>. Jak zatem widać, praca sióstr w tej materii była bardzo różnorodna. Mimo braku odpowiednich pomocy edukacyjnych, siostry uczyły dzieci tego, co najważniejsze – miłości Boga i Ojczyzny oraz praktycznego przygotowania do życia. Taki sposób nie podobał się rządzącym wówczas Polską komunistom. Jak pisała dalej s. Romualda, „dwa razy w roku przyjeżdżała pani z Wydziału Oświaty z Limanowej i zwracała uwagę na to, żeby nie było pogadanek religijnych. Gdy siostra miała w dzienniku hasło „W Imię Boże”, to też się jej nie podobało. Upominała, by dzieci nie mówiły pacierza, nie modliły się przed i po jedzeniu”<sup>19</sup>. Siostry jednak nie poddawały się ideologicznej indoktrynacji i dalej uczyły dzieci tego, co wcześniej. Aż do 1963 r., kiedy ochronka w Dobrej została oficjalnie rozwiązana przez władze państwowe. „Przyjechała komisja z Limanowej – lokal zostawili, a inwentarz został spisany komisyjnie i przewieziony do Przedszkola Państwowego w Dobrej. Zostało linoleum, węgiel, małe stołki”<sup>20</sup> – tak drastycznie i dobitnie zakończyła swoją relację s. Romualda. To ostatnie zdanie dobitnie świadczy o tym, jak bolesne musiało być to doświadczenie dla sióstr – ich misja pracy z dziećmi została przerwana decyzją urzędnika państwowego.

Od tego czasu siostry pomagały w parafii – troszczyły się o wystrój ołtarzy i okolicznościowe dekoracje, dbały o czystość białizny kościelnej, opiekowały się chorymi, przygotowywały dzieci do sypania kwiatów na procesjach i dzwonienia dzwoneczkami, a także gotowały obiady dla przebywających w Dobrej letników. Od 1980 r., na mocy umowy między parafią a zgromadzeniem, jedna z sióstr prowadziła katechezę dla dzieci szkolnych i przedszkolnych oraz dla wychowanków Państwowego Zakładu Wychowawczego w Dobrej (obecnie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy). Ponadto siostry wspomagały katechezą sąsiednie para-

---

<sup>18</sup> AGSD, sygn. I-13-b-1/2, *Relacje sióstr o pracy w ochronkach. Relacja s. M. Romualdy Gielarowskiej z pracy w ochronkach, zwłaszcza w Dobrej i Szczurowej, w okresie PRL*, s. 1-2.

<sup>19</sup> Tamże, s. 2.

<sup>20</sup> Tamże.

fie, w Wilkowisku i Tymbarku (na zasadzie zastępstwa lub pomocy przy większej liczbie godzin). Istotnym zadaniem sióstr pracujących w Dobrej była pomoc chorym i konającym. Siostry odwiedzały potrzebujących, opatrywały rany, robiły zastrzyki, stawiały bańki, podawały leki, ale też czuwały przy konających w domach<sup>21</sup>. Pod swoją opieką miały również Dziewczęcą Służbę Maryjną przy parafii.

W latach 1979-1983 w Dobrej pracowała s. Gerwazja Jaroszek. Pozostawiła ona po sobie ciekawe zapiski, w których mówi, jak wyglądała jej praca, jako opiekunki czy, tak zwanej, pielęgniarki parafialnej. „Bierzemy pod opiekę różnego [rodzaju – przyp. aut.] wyzwanian (...), my bierzemy pod uwagę ludzi chorych i potrzebujących, a nie tylko zamożnych”<sup>22</sup>. Cytat ten oddaje ducha pomocy i służby, jaką siostry wypełniały wobec słabszych, wobec drugiego człowieka. Z dalszych zapisków wynika, iż siostry wykonywały drobne zabiegi pielęgnacyjne przy chorych, pomagały w utrzymaniu higieny, a nawet wykonywały tak prozaiczne czynności, jak ścielenie łóżek czy wymiana pościeli. Miały przy tym świadomość, jak bardzo ich praca jest potrzebna zwłaszcza dla ludzi starszych, często osamotnionych. Odwiedzając dobrzańskie domy nie umawiały się na konkretną godzinę, by któregoś chorego nie zawieść spóźnieniem. Siostry wiedziały, że każdemu poświęcają czas indywidualnie, a ich czasu pracy nie można wyliczyć co do minuty. Jak zanotowała s. Gerwazja, ze swojej pracy siostry składały sprawozdanie proboszczowi<sup>23</sup>. Nie wiadomo jednak, jak te sprawozdania wyglądały, na ile były dokładne – w archiwum parafialnym nie zachowały się tego rodzaju dokumenty<sup>24</sup>.

Równo siedemdziesiąt lat po założeniu domu w Dobrej siostry służebniczki urządziły kaplicę domową. Nosiła ona wezwanie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Była to kaplica z prawem

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 16.

<sup>22</sup> [b. sygn.], [*Wspomnienia s. Gerwazji Jaroszek BDNP z pracy w Dobrej*], k. nłb. [rkps, plik cyfrowy w posiadaniu autora, oryginał w posiadaniu prywatnym p. Doroty Koza z Dobrej].

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Być może były to tylko dane statystyczne – trudno to dziś ocenić. Wspomnienia s. Gerwazji nie są obszernie, zawierają się na trzech stronach w zeszycie, w którym zanotowała podstawowe wiadomości z zakresu anatomii człowieka. Pisała prostym językiem, nie przywiązywała wagi do stylu, będąc zaangażowana głównie w pomoc ubogim odnotowywała suche fakty.

odprawiania Mszy Świętych, co również czyniono od momentu poświęcenia – raz w tygodniu lub raz na dwa tygodnie, w poniedziałki, o godzinie 7. Sprawowana była Msza, która gromadziła nie tylko siostry, ale okolicznych mieszkańców i sąsiadów domu. Poświęcenia kaplicy dokonał w grudniu 1979 r. ks. dr Edward Wojtusiak, proboszcz dobrzański i wieloletni spowiednik sióstr<sup>25</sup>. Dwa lata później poświęcono drogę krzyżową w kaplicy. Spowiednikiem sióstr, po księdzu Wojtusiaku, został ks. Władysław Tarasek, od 1980 r. proboszcz w Dobrej. W międzyczasie funkcję tę pełnili również proboszczowie z pobliskiego Jurkowa: ks. kan. Jan Jagielka (1967-1976) i ks. Józef Puchała (1976-1979). Dobrzański dom służebniczek nosił od 1989 r. patronat św. Judy Tadeusza<sup>26</sup>. W tym czasie należał on do nowo utworzonej prowincji krakowskiej.

### Likwidacja domu

W latach 90. XX wieku zaczęły się kłopoty zakonnice pracujących w Dobrej. Były one coraz starsze wiekiem, a co za tym idzie, coraz słabszego zdrowia. Do kościoła miały daleko i coraz trudniej było im tę drogę pokonywać. Ilość katechezy była stopniowo zmniejszana, od 2001 r. diecezja skierowała do pracy katechetycznej dodatkowego księdza. Mniej było też potrzeb pomocy w parafii. Coraz mniejsza liczba powołań w zgromadzeniu, nie pozwalała kierować do Dobrej młodszych sióstr. Ponadto dom wymagał coraz większego nakładu finansowego. Mimo ciągłych prac, które zakonnice wykonywały własnym sumptem, potrzebny był gruntowny remont bądź nawet budowa nowego. Wobec tych wszystkich trudności podjęto niełatwą decyzję likwidacji domu zakonnego w Dobrej. Kwestia ta podnoszona była od 2002 r. W międzyczasie zgromadzenie czyniło starania, aby porozumieć się z gminą bądź parafią, celem pozyskania działki niedaleko kościoła, pod budowę nowego domu. Jednakże ostatecznie 30 listopada 2004 r. przełożona generalna s. Joanna Światłowska wydała dekret o zniesieniu domu w Dobrej. Jak pisała wcześniej w piśmie do proboszcza parafii, ks. Władysława Taraska, przyczyną były „trudności personalne

<sup>25</sup> Zachowały się odpisy dokumentów mianowania ks. Edwarda Wojtusiaka spowiednikiem sióstr – zawsze na okres trzech lat.

<sup>26</sup> AGSD, sygn. DZ 250, *Kronika Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Dobrej T. I*, k. nlb.

spowodowane spadkiem powołań zakonnych oraz bardzo trudne warunki mieszkaniowe w domu sióstr, jak również uciążliwości w pokonywaniu dużej odległości od kościoła parafialnego<sup>27</sup>. Ponadto argumentem było to, iż siostronom pozostało w parafii jedynie dbałość o czystość bielizny kościelnej oraz zdobienie ołtarzy. Było to dalekie od charyzmatu zakonnego, a poza tym dla zgromadzenia nierentowne. Ks. Tarasek wyrażał w tej materii ubolewanie, ale jednocześnie zrozumienie dla zaistniałej sytuacji.

### Powołania z Dobrej

Dzięki aktywnej działalności sióstr w Dobrej, z parafii dobrzańskiej „wrosły” cztery powołania zakonne do służebniczek dębickich. Źródła wymieniają następujące siostry: wspomnianą wcześniej s. Ildefonsę Lach oraz s. Zenobię Chalcarz, a także s. Filoteę Judkę i s. Adrianę Judkę. Pierwsza z nich, urodziła się w 1909 r. w Dobrej, jako córka rolnika Jana i Anny z Chalcarzów. Na chrzcie świętym otrzymała imię Maria. Do zgromadzenia służebniczek wstąpiła w 1931 r., przyjmując imię zakonne Ildefonsa. Pierwsze śluby złożyła rok później, a ze zgromadzenia wystąpiła w 1941 r.<sup>28</sup>. Tzw. dekret o eksklaustracji został wydany dla niej w 1943 r.<sup>29</sup>. Kolejną (choć chronologicznie pierwszą) była siostra Zenobia – ta wstąpiła do zgromadzenia w 1922 r., dwa lata później złożyła pierwsze śluby (czasowe). Profesję sympliczną (wieczystą) złożyła w 1931 r. Zmarła 10 lat później w nieznanych okolicznościach w czasie II wojny światowej (1941). Wg katalogu zgromadzenia w 1939 r. przebywała w Gostyniu. W archiwum sióstr nie zachowała się jejteczka personalna<sup>30</sup>. Te dwie siostry były prawdopodobnie kuzynkami. Kolejne

<sup>27</sup> AGSD, sygn. DZ 249, [*Pismo przełożonej generalnej s. Joanny Światłowskiej do ks. Władysława Taraska, proboszcza w Dobrej, z dnia 10.11.2004 r., l.dz. 295/04/AP*], k. nłb.

<sup>28</sup> AGSD, sygn. AO 620, *Akta osobowe sióstr*.

<sup>29</sup> Eksklaustracja – pozwolenie na przebywanie poza domem zakonnym lub zgromadzeniem. Jak wynika z pisma Kurii Diecezjalnej w Tarnowie z 11 XII 1943 r. (L. 5702) do proboszcza, ks. Edwarda Wojtusiaka, podpisanego przez Wikariusza Kapitulnego ks. Stanisława Bulandę, Kuria przesłała tzw. *Decret exclaustationis*. Odtąd siostra mogła przystępować do sakramentów jako świecka, a w razie potrzeby zostać zwolniona ze ślubów czystości, gdyby chciała zawrzeć sakrament małżeństwa. Poniżej znajduje się również adnotacja zainteresowanej o otrzymaniu dekretu. Zob. AGSD, sygn. DZ 251, *Wyciąg z księgi pamiątkowej z Dobrej nr 362*, s. 12.

<sup>30</sup> AGSD, sygn. KO, *Księga osobowa*.

dwie zakonnice pochodzące z Dobrej były jeszcze bliżej ze sobą spokrewnione – były rodzonymi siostrami, córkami rolników Stanisława i Heleny z domu Jania. Zofia Judka urodziła się w Dobrej w 1909 r. Uczęszczała do szkoły powszechnej w Dobrej, gdzie ukończyła 7 klas. W 1935 r. wstąpiła do zgromadzenia słuźebniczek, przyjmując imię zakonne Filotea, rok później złożyła pierwsze śluby czasowe. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił jej złożenie ślubów wieczystych – nastąpiło to dopiero w 1945 r. Pracowała w Skałacie, Witkowie Nowym, Tartakowie, Krakowie, Chojnowie, Leżajsku, Przyszowej, Kosinie, Woli Przemyskowskiej i Ropczycach, gdzie zmarła 29 czerwca 1995 r. Jej praca prawie zawsze związana była z ochronkami dla dzieci, opieką nad sierotami i chorymi. Odznaczała się patriotyzmem, który przejawiała, ratując Polaków na kresach wschodnich. Ewakuując się wraz z s. Nepomuceną Piątkiewicz, przewiozła do Polski obraz Matki Bożej Tartakowskiej, do której miała szczególne nabożeństwo, chroniąc go tym samym przed pożogą wojenną<sup>31</sup>. Jej rodzona siostra, Anna, urodziła się w 1923 r., do zgromadzenia wstąpiła w 1945 r., przyjmując imię zakonne Adriana. Pierwsze śluby złożyła w 1947 r., a wieczystą profesję w 1953 r. Zmarła prawdopodobnie między 2007 a 2013 r., również w Witkowicach<sup>32</sup>. Wiadomo także, iż z tej rodziny w zgromadzeniu słuźebniczek była jeszcze jedna osoba – ich kuzynka, s. Germana Judka z Wilczyc.

Siostry, które na przestrzeni lat pracowały w Dobrej, zostały bardzo serdecznie zapamiętane wśród lokalnej społeczności. Darzone były szacunkiem i sympatią. Jeszcze podczas obecności w Dobrej miejscowi ludzie pomagali im przy remontach domu, czy poprzez przyniesienie darów ze swoich płodów rolnych. Obecnie, gdy już mija kilkanaście lat od likwidacji domu, siostry wspomniane są pozytywnie. Zwłaszcza siostry katechetki – nawet, jeżeli któraś była sroga i trzymała dyscyplinę. Zapamiętano ich trud i poświęcenie, z jakim realizowały swoje powołanie i pracę. Dominuje wdzięczność i jednocześnie żal, że sióstr słuźebniczek już w Dobrej nie ma. Również siostry były bardzo żyte z lokalną społecznością – zawsze chętnie angażowały się w pracę na rzecz parafii czy sąsiadów. Z ogromną radością uczestniczyły w jubileuszach kapłańskich, prymicjach, a także w uroczystościach peregrinacji w parafii świętych figur czy obrazów. Niezwykłym wydarzeniem

<sup>31</sup> AGSD, [b. sygn.], *Księga Nekrologiczna, t. VI (1994-2000)*, s. 72-74.

<sup>32</sup> AGSD, sygn. KO 866, *Księga Osobowa* [hasło: s. Adriana Judka].

były coroczne wizyty duszpasterskie czy wizytacje matki generalnej – goście w dobrzańskim domu zawsze byli mile widziani oraz podejmowani ciepło i serdecznie. W kronice pojawiają się zapiski, jakoby siostry często i chętnie przyjeżdżały na urlopy do Dobrej – zarówno te, które dawniej tu pracowały, jak i inne, które z Dobrą nie miały wiele wspólnego. Wspominały te wydarzenia niezwykle serdecznie, dając przy tym świadectwo, jak bardzo były w Dobrej szanowane.

---

## ANEKS

Przy opracowaniu niniejszego artykułu udało się ustalić katalog sióstr pracujących w Dobrej. Nie jest on kompletny co do dat, ale wymienia wszystkie siostry, które w latach 1909-2004 mieszkały w domu nr 362, przedstawiono go poniżej, aby siostry pracujące w Dobrej nie pozostały bezimienne.

### Katalog sióstr służebniczek BDNP, pracujących w Dobrej

Opracowanie własne, na podstawie: AGSD, sygn. DZ 250, *Kronika Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Dobrej T. 1.*; AGSD, sygn. DZ 249, *Kartoteka Sióstr Służebniczek BDNP. Dom zakonny w Dobrej*

Lp.	Imię i nazwisko siostry	Lata pracy w Dobrej
1.	s. Ludgarda Dudek	1909?-1918 (śmierć) <sup>33</sup>
2.	s. Tomasz Dębicka	1909?-1934 (śmierć)
3.	s. Marcjanna Foremska	1918
4.	s. Otylia Wałek	1918
5.	s. Apolonia Kaleta	1947
6.	s. Loretta Dominik	1931-1936; 1937-1946
7.	s. Alojza Bednarska	1935-1938 (śmierć)
8.	s. Regina Kaput	1935-1936

---

<sup>33</sup> W przypadku sióstr zmarłych w Dobrej.

9.	s. Ambrozja Łączniak	1936
10.	s. Atanazja Śliwka	1937
11.	s. Germana Kielbasa	1937-1938
12.	s. Leonarda Zielińska	1937
13.	s. Wilhelmina Kozdrojówna	1937
14.	s. Ewarysta Pacholik	1939-
15.	s. Bazylia Napieracz	1939-
16.	s. Nepomucena Piątkiewicz	1944-1966 (śmierć)
17.	s. Chrystiana Waligóra	1949-1957
18.	s. Klaudia Rogacka	1950-1955
19.	s. Mamerta Urban	1952-1975
20.	s. Hieronima Jelak	1953-1955
21.	s. Romualda Gielarowska	1957-1969
22.	s. Wieńczysława Jaśniak	1958-1959
23.	s. Romana Kołodziejczak	1958-1960
24.	s. Alfonsa Szmyd	1962-1977
25.	s. Generoza Jaworska	1969-1975
26.	s. Remigiusza Drajewicz	1975-1978
27.	s. Aldona Lorek	1977-1987 <sup>34</sup>
28.	s. Samuela Płaneta	1978-1984 (śmierć)
29.	s. Gerwazja Jaroszek	1979 <sup>35</sup> -1983
30.	s. Maurycja Florian	1983 <sup>36</sup> -1984
31.	s. Aleksa Kowalczyk	1984-1987 <sup>37</sup>
32.	s. Lucynia Jackowska	1984
33.	s. Helena Kowal	1987 <sup>38</sup> -2000

<sup>34</sup> Według sygn. DZ 249 – wyjechała z Dobrej w 1988 r. Kronika, co wynika z treści, pisana była retrospektywnie, pisząca mogła zatem określić lata pracy danej siostry w Dobrej w sposób niedokładny. Nieścisłość dotyczy głównie 1988 r.

<sup>35</sup> Według DZ 249 – rozpoczęła pracę w Dobrej w 1978 r.

<sup>36</sup> Według DZ 249 – wyjechała z Dobrej w 1988 r.

<sup>37</sup> Według DZ 249 – wyjechała z Dobrej w 1988 r.

<sup>38</sup> Według DZ 249 – rozpoczęła pracę w Dobrej w 1988 r.

34.	s. Dionizja Myjak	1987 <sup>39</sup> -2004
35.	s. Loretta Dziura	1987 <sup>40</sup> -1993
36.	s. Marcela Skóra	1993-2001; 2002-2004
37.	s. Ermina Podlecka	1995 <sup>41</sup>
38.	s. Monika Pulit	2001-2002
39.	s. Gustawa Bylica	2004

Jak widać, na przestrzeni prawie stu lat istnienia domu zakonnego w Dobrej, pracowało tu niewiele, bo tylko 39 sióstr. Celowo nie zostało wymienione, które siostry pełniły urząd przełożonej domu, gdyż oficjum to ulegało zmianie, a zakonnice otrzymywały je naprzemiennie, zwłaszcza w okresie, gdy były tu asygnowane tylko dwie. Nie zaprezentowano również dokładnych sylwetek sióstr, temat ten pozostaje otwarty do dalszych badań. Być może w przyszłości zostanie opracowany poczet sióstr, wraz z dokładnymi życiorysami. Warto jednak zaznaczyć w tym miejscu, iż za postaciami konkretnych zakonnice kryją się niezwykle historie. Jako ciekawostki można przytoczyć przykłady chociażby s. Ambrozji Łączniak i s. Atanazji Śliwki, które zostały odznaczone pośmiertnie przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski za uratowanie Żydówki w Dominikowicach. S. Ambrozja otrzymała ponadto medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Jedno jest pewne – praca sióstr w Dobrej była bardzo cicha i skromna, ale jakże potrzebna. Siostry wniosły dużo dobrego do dziejów dobrzańskiej parafii.

<sup>39</sup> Według DZ 249 – rozpoczęła pracę w Dobrej w 1988 r.

<sup>40</sup> Według DZ 249 – rozpoczęła pracę w Dobrej w 1988 r.

<sup>41</sup> Siostra Ermina występuje jedynie w *Kronice Zgromadzenia* (sygn. DZ 250) jako zastępczyni s. Dionizji, w okresie od 18 lutego do 21 kwietnia 1995 r. Została umieszczona w niniejszym zestawieniu z uwagi na fakt, iż jej pobyt w Dobrej był dłuższy niż standardowy urlop. W tym czasie była asygnowana do klasztoru w Krakowie.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła Archiwalne

#### Archiwum Główne Służebniczek Dębickich

- Sygn. AO 620, *akta osobowe sióstr* [hasło: s. Ildefonsa Lach].
- Sygn. KO, *Księga osobowa* [hasło: s. Zenobia Chalcarz].
- Sygn. KO 866, *Księga Osobowa* [hasło: s. Adriana Judka].
- Sygn. DZ 249, *Domy zlikwidowane. Dobra*, [Pismo przełożonej generalnej s. Joanny Światłowskiej do ks. Władysława Taraska, proboszcza w Dobrej, z dnia 10.11.2004 r., l.dz. 295/04/AP].
- Sygn. DZ 249, *Domy Zlikwidowane. Dobra, Kartoteka Sióstr Służebniczek BDNP. Dom zakonny w Dobrej*.
- Sygn. DZ 250, *Kronika Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Dobrej T. 1*.
- Sygn. DZ 251, *Wyciąg z księgi pamiątkowej z Dobrej nr 362*.
- Sygn. I-13-b-1/2, *Relacje sióstr o pracy w ochronkach. Relacja s. M. Romualdy Gielarowskiej z pracy w ochronkach, zwłaszcza w Dobrej i Szczurowej, w okresie PRL*.
- [b. sygn.], *Księga Nekrologiczna, t. VI (1994-2000)*, s. 72-74 [hasło: s. Filotea Zofia Judka].

#### Archiwum Parafii Dobra

- Sygn. XXI.4., *Liber Memorabilium Parochialis in Dobra ab Anno 1844*.

### Zbiory prywatne

- Okólnik Przełożonej Generalnej M. Joeli Pilat z dnia 12 kwietnia 1958 r.* [mps, plik cyfrowy w posiadaniu autora, oryginał w posiadaniu prywatnym p. Doroty Koza z Dobrej].
- [Wspomnienia s. Gerwazji Jaroszek z pracy w Dobrej] [rkps, plik cyfrowy w posiadaniu autora, oryginał w posiadaniu prywatnym p. Doroty Koza z Dobrej].

### Opracowania

- Biel Bogusława, *Edmund Bojanowski (1814-1871)*, [w:] *Chrześcijananie*, red. B. Bejze, Warszawa 1974.
- Cieślak Adrian, *Inwentarz archiwum parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Dobrej*, Kraków 2016 [praca magisterska pisana pod kierunkiem ks. prof. Józefa Mareckiego na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie].
- Deszcz Stanisław, *Bł. Edmund Bojanowski*, Kraków 2010.
- Kraśń Agnieszka, Syska Małgorzata, *Błogosławiony Edmund Bojanowski*, Kraków 1999.

Pachucki Józef, *Bojanowski Edmund Wojciech Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2., red. W. Konopczyński, Kraków 1939, s. 236.

Tajanowicz Władysława Juliusza, *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia (służebniczki dębickie)*, [w:] *Studia i materiały do historii chrześcijaństwa w Polsce. Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939-1947*, t. 4, red. A Chruszczewski, K. Dębowska i in., Lublin 1987.

Wojs Adam, *600 lat wsi Dobra*, Limanowa 1961.

**Strony internetowe:**

[Błogosławiony Edmund Bojanowski], <http://www.sluzebniczkinmp.pl/zalozyciel-7401/biografia-7402> [dostęp: 23.04.2020].

Poradnik genealogiczny. Wartość pieniądza: [http://genealog.mrog.org/wartosc\\_pieniadza.html#morga%20](http://genealog.mrog.org/wartosc_pieniadza.html#morga%20) [dostęp: 20.12.2019].

---

**ADRIAN ŁUKASZ CIEŚLIK** – historyk, archiwista, doktorant na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII. W swoich badaniach zajmuje się kancelarią prowincjała dominikanów w okresie galicyjskim. Zainteresowania naukowe: historia społeczna Galicji, historia wsi Dobra w powiecie limanowskim, historia Kościoła w XIX w., archiwistyka, etnografia.